

Anna Smywińska-Pohl  
Uniwersytet Jagielloński  
ORCID: 0000-0002-8322-4979

## Migracje filozofujących Żydówek i Żydów w II Rzeczypospolitej

### 1. Ogólny poziom wykształcenia w dwudziestoleciu międzywojennym

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości poziom wykształcenia ludności Polski był zróżnicowany i zależał od polityki państw zaborczych, wielkości zamieszkiwanych miejscowości i ich oddalenia od większych ośrodków, a także płci i wyznania. Wedle spisu powszechnego przeprowadzonego w 1921 r. poziom analfabetyzmu w Polsce wynosił 33,1% wśród osób powyżej 10. roku życia. W miastach poziom analfabetyzmu był niższy niż na wsiach. Analfabeci stanowili 19% mieszkańców miast i 38% mieszkańców wsi. Biorąc pod uwagę wyznanie, najwięcej osób potrafiących czytać było kolejno wśród ewangelików (87,5%), rzymskich katolików (75,3%) i żydów (71,7%). Najmniej — wśród grekokatolików (51,2%) i prawosławnych (28%)<sup>1</sup>.

Na początku dwudziestolecia międzywojennego najczęściej pytanym deklaroowało wykształcenie początkowe (37,7%), a więc były to osoby, które uczęszczały do szkoły początkowej lub ukończyły mniej niż cztery klasy ogólnokształcącej szkoły średniej, a także przeszły nauczanie domowe (12,7%). Wykształcenie średnie posiadało 4,3%, co oznaczało, że ukończyło co najmniej cztery klasy szkoły średniej bądź uczyło się w szkołach średnich zawodowych lub na kursach specjalistycznych. Wyższe wykształcenie deklarowało 0,7% pytanym. Taki poziom wyedukowania przypisywano osobom będącym słuchaczami i słuchaczkami wyższych zakładów naukowych, przy czym nie było konieczne ich ukończenie<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. P. Stańczyk, *Wykształcenie ludności II Rzeczypospolitej w świetle badań GUS*, „Społeczeństwo i Ekonomia” nr 1(5), 2016, s. 13.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 14.

Poziom wyedukowania był zależny od miejsca zamieszkania. Biorąc pod uwagę wykształcenie co najmniej podstawowe, najmniej wyedukowanych osób było w województwach wschodnich, najwięcej zaś — w zachodnich. W grupie osób z wyższym wykształceniem ich najwyższy odsetek był w Warszawie — 25%, we Lwowie 11% i w Krakowie 7%<sup>3</sup>.

Mężczyźni pozostawali lepiej wykształceni niż kobiety — dotyczyło to każdego wyznania oraz każdego regionu Polski. Największa różnica w poziomie analfabetyzmu panowała wśród prawosławnych — umiejętność czytania posiadało 55,8% mężczyzn i tylko 15,7% kobiet, najmniejsza występowała wśród ewangelików i żydów — kolejno 1 oraz 4,7%.

W kolejnych dziesięciu latach, również za sprawą wprowadzenia obowiązku szkolnego, stan wykształcenia obywateli i obywaterek znacząco się poprawił. Poziom analfabetyzmu spadł do 23,1%. Najbardziej zmieniła się sytuacja osób wcześniej najsłabiej wyedukowanych. Poziom analfabetyzmu przekładał się na kapitał społeczny, dostępność szkół, a co się wiąże z tym — możliwość otrzymania świadectwa maturalnego i rozpoczęcia studiów.

## 2. Państwowe uniwersytety w II Rzeczypospolitej

W dwudziestoleciu międzywojennym funkcjonowało pięć uniwersytetów, na których mogli studiować Żydówki i Żydzi: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Jana Kazimierza, Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. W istocie pierwsze trzy kontynuowały działalność z okresu zaborów<sup>4</sup>, podczas gdy Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Stefana Batorego były reaktywowane, a Uniwersytet Poznański był właściwie tworzony od podstaw, choć niekiedy uważa się go za kontynuację Szkoły Lubrańskiego. Odzyskanie przez Polskę niepodległości i związana z tym potrzeba (od)budowy szkolnictwa wynikała zarówno z działań oddolnych różnych towarzystw, przede wszystkim patriotycznych, jak i odgórnie widzianą potrzebą władz nowopowstałego państwa polskiego. Nowe uczelnie powstały w modelu Humboldtowskim. Wynikało to z renomy niemieckiej nauki, jak i z tego, że właśnie w takim systemie funkcjonowały polskie uczelnie we Lwowie i Krakowie, gdzie wykształciła się znaczna część przyszłej kadry akademickiej. Obowiązujący model zakładał połączenie funkcji badawczych uczelni z dydaktyką, wspólne poszukiwanie prawdy przez profesorów i studentów, wspólne seminaria. Wiązał się jednak także ze specyficznym sposobem zatrudnienia, uwzględniającym tylko jednego profesora na katedrze,

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>4</sup> Por. I. Pollo, *Nauka i szkolnictwo wyższe w Polsce a odzyskanie niepodległości w 1918 roku*, Wydawnictwa Uczelniane, Lublin 1990, s. 50.

wyjątkowo powoływano dwie katedry, w których prowadzono analizy z podobnych pól badawczych. W konsekwencji często nawet osoby z habilitacją nie znajdowały zatrudnienia na uczelniach wyższych. Zwykle, pomimo *veniam legendi*, trudnili i trudniły się pracą w szkołach średnich. Zważywszy na to, jak dużego poświęcenia wymagało zdobycie odpowiedniego wykształcenia — przede wszystkim czasowego i finansowego, przy jednoczesnym wzroście liczby osób otrzymujących odpowiednie dyplomy, istniała duża konkurencja pomiędzy absolwentami i absolwentkami, a sprawy obsadzania stanowisk na uczelniach często załatwiano poza oficjalnym trybem. Jednakowoż prestiż akademii był na tyle wysoki, iż część osób, jak np. Janina Suchorzewska na Uniwersytecie Jagiellońskim, decydowała się na pełnienie różnych funkcji nieodpłatnie, niekiedy przez wiele lat<sup>5</sup>.

### 3. Dane liczbowe na temat ośrodków

Największym pod względem liczby studentów (ale także najlepiej finansowanym) był Uniwersytet Warszawski, miał też największy potencjał awansu<sup>6</sup>. Mniejsze, ale porównywalne pod względem wielkości były uczelnie w Krakowie i Lwowie. Najmniej liczne były najmłodsze uniwersytety, zasilone kadrami przede wszystkim z polskich uczelni w byłej Galicji, w Poznaniu i Wilnie<sup>7</sup>. Przeprowadzone kwerendy wykazały, że doktoraty z filozofii samej, filozofii „ściślej” jak ją określano we Lwowie, studenci i studentki żydowskiego pochodzenia (deklarujące religię mojżeszową, język hebrajski bądź jidysz, bądź narodowość żydowską w kartach wpisowych do użytku dziekanatu lub w *curriculum vitae*) otrzymali tylko na pierwszych trzech wymienionych. W archiwum Uniwersytetu Poznańskiego nie odnaleziono dokumentacji dotyczącej Żydów i Żydówek, którzy otrzymali magisteria z filozofii ścisłej. Należy jednak pamiętać, że na tej uczelni studiowało tylko ok. 1% osób wyznania mojżeszowego. Z kolei na Uniwersytecie Stefana Batorego dyplomów doktorskich z filozofii ścisłej wydano tylko pięć, w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego. Magisteria otrzymało dwadzieścioro dwoje studentów i studentek, z czego sześcioro żydowskiego pochodzenia: Berek Cwajbaum<sup>8</sup>,

<sup>5</sup> Por. spuścizna Janiny Suchorzewskiej w Archiwum UJ (dalej: AUJ), sygn. Sp. 78.

<sup>6</sup> Por. I. Pollo, *op. cit.* s.50

<sup>7</sup> Por. A. Srebrakowski, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939*, [w:] *Wrocław na litewskie millenium. Materiały z uroczystej konferencji z okazji 1000-lecia udokumentowania nazwy Litwa*, red. A. Srebrakowski i G. Strauchold, Wydawnictwo GAJT, Wrocław 2010, s. 92.

<sup>8</sup> Litewskie Centralne Archiwum Państwowe (dalej: LCAP), F. 175 5 IV Ca 1036,teczka B. Cwajbauma.

Berl Dreilinger<sup>9</sup>, Esfira Łużek<sup>10</sup>, Saul Sarnaker<sup>11</sup>, Lejb Turbowicz<sup>12</sup> i Gdal Wincygster<sup>13</sup>. Była to grupa, która nie pochodziła z okolic Wilna. Dreilinger urodził się w Stanisławowie, Cwajbaum i Sarnaker w Warszawie, Łużek w Smarganiu, ale maturę otrzymała w Łodzi, podobnie jak Wincygster, który urodził się w Słomnikach pod Krakowem. Jedynie Turbowicz, który pochodził z Bobowni pod Mińskiem, a na uniwersytet zapisał się w dojrzałym wieku, był wcześniej związany z Wilnem, gdzie pracował jako nauczyciel. Prestiż Uniwersytetu Stefana Batorego w zakresie nauczania filozofii był dość niski, pomimo wykładów Władysława Tatarkiewicza, Tadeusza Czeżowskiego, Wincentego Lutosławskiego i Henryka Elzenberga. Mimo to uczelnia przyciągała tych, którzy ze względów ekonomicznych czy społecznych mieli problem z uzyskaniem wyższego wykształcenia na innych wszechnicach.

Na Uniwersytecie Warszawskim doktoraty z filozofii ścisłej, otrzymało osiem osób pochodzenia żydowskiego wśród dwudziestu trzech doktorów i doktorek z tej dyscypliny, a więc stanowili oni i one 35% z ogólnej liczby doktoratów z filozofii. Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie siedem dyplomów z dwudziestu dwu otrzymały osoby żydowskiego pochodzenia (32%), a na Uniwersytecie Jagiellońskim siedem z trzydziestu pięciu, czyli prawie 45%.

#### 4. Pochodzenie geograficzne studentów

Analizując dane dotyczące Żydów, którzy otrzymali doktoraty z filozofii ścisłej, można zauważyć, że na Uniwersytecie Jagiellońskim największa grupa osób pochodziła z województw o najniższym poziomie analfabetyzmu przy jednoczesnym najwyższym odsetku maturzystów — powyżej 3%. Trzynastcie osób pochodziło z województwa krakowskiego, sześć z województwa lwowskiego i jedna osoba z warszawskiego.

Z samego Krakowa pochodziło jedenaście osób: Emanuel Anisfeld, Zuzanna Bier-Korngold, Jozue Birnbaum, Adolf Brenner, Augustyna Korngold, Wilhelm Scheller, Zygmunt Schmeidler, Witold Steinberg, Franciszka Sonnenschein-Markowiczowa, Ozjasz Spira, Zygmunt Spira<sup>14</sup>. W województwie

<sup>9</sup> LCAP, F. 175 5 IV Ca 1063,teczka B. Dreilingera.

<sup>10</sup> LCAP, 175. 5. IV Ca 1256,teczka E. Łużek.

<sup>11</sup> LCAP, 175 5 IV Ca 1402,teczka S. Sarnakera.

<sup>12</sup> LCAP, 175 5 IV Ca 1499,teczka L. Turbowicza.

<sup>13</sup> LCAP, F 175 5 IV Ca 1510,teczka G. Wincygstera.

<sup>14</sup> AUJ, WF II 504: Emanuel Anisfeld, Zuzanna Bier-Korngold, Jozue Birnbaum, Adolf Brenner, Augustyna Korngold, Wilhelm Scheller, Zygmunt Schmeidler, Witold Steinberg, Franciszka Sonnenschein-Markowiczowa, Ozjasz Spira, Zygmunt Spira.

krakowskim urodzili się także Stefania Adler z Bochni oraz Ludwik Menasche z Zatoru<sup>15</sup>.

Sześć osób pochodziło z województwa lwowskiego i stanisławowskiego. Żadna z nich nie urodziła się w mieście wojewódzkim. Analizując biografie osób urodzonych w województwie lwowskim, można zauważyć, że większość z nich była w swoim życiu związana z Przemyślem i jego okolicami. Tutaj urodziła się Melania Buxbaum, wkrótce po urodzeniu we Wrobliku Szlacheckim przeprowadził się tu Izrael Geller, a z Borysławia Mechel Weisinger; z Medyki pochodził Maurycy Chaim Beck, który ukończył gimnazjum w Przemyślu. Pozostali to Adolf Billig z Kolbuszowej oraz Feliks Klang z Jarosławia<sup>16</sup>.

Z kolei w przypadku województwa stanisławowskiego, większość studentów wywodziła z małych miejscowości. Lea Ungar i Herman Ungar urodzili się we wsi Żulin w gminie Bratkowice pod Stryjem, Debora Vogel urodziła się w Bursztynie w powiecie rohatyńskim, w Rohatyniu dzieciństwo spędził Natan Spiegel, Abraham Landman urodził się w Obertynie, zaś Wolf Spierer w Tłumaczu. Jedyne Samuel Stendig pochodził ze średniej wielkości miasta — Kołomyi (obecna Ukraina).

Z Warszawy pochodziła Estera Mangel.

Z województw łódzkiego i tarnopolskiego, w których poziom analfabetyzmu był wyższy — wynosił między 20 a 30%, a odsetek maturzystów wynosił ok. 2% pochodziły po trzy osoby. Z pierwszego z nich — Ruchla Hohenberg-Landman i Helena Jankielowska-Rapoport urodziły się w Łodzi, zaś w Zgierzu — Jakub Wachtel; z drugiego — Edward Frauenglas, który urodził się w Zbarażu, Fryderyk Kränzler z Brzeżan oraz Eliaasz Feldman z Tarnopola.

Ponadto z województwa poleskiego oraz kieleckiego, w których poziom analfabetyzmu wynosił kolejno 71% i 36,5%, maturę miało niewiele ponad 1%, rekrutowały się dwie osoby — Salomon Rubinrot z Brześcia Litewskiego oraz Anna Tennenbaum z Dąbrowy Górniczej.

Pochodzenie Żydów i Żydówek — adeptów filozofii na Uniwersytecie Jana Kazimierza było znacznie bardziej jednolite. Pięcioro wywodziło się z województwa lwowskiego — we Lwowie urodzili się Leopold Blaustein i Eugenia Ginsberg (po studiach wyszła za Leopolda<sup>17</sup>), Walter Auerbach i Irena Krampnerówna, a w Tyrawie — Jakub Awigdor. Rodem z Żurawna w województwie stanisławowskim była Pepi Spinnerówna (czyli późniejsza Jó-

<sup>15</sup> AUJ, WF II 504: Stefania Adler, Ludwik Menasche.

<sup>16</sup> AUJ, WF II 504: Melania Buxbaum, Izrael Geller, Mechel Weisinger, Maurycy Chaim Beck, Adolf Billig, Feliks Klang.

<sup>17</sup> Por. E. Chudoba, *Eugenia Ginsberg — fenomenolożka w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, [w:] *Kobiety w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, red. D. Łukasiewicz, R. Mordarski, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2016, s. 119-133.

zefina Mehlberg żona filozofa Henryka Mehlberga<sup>18</sup>, przedstawiciela szkoły lwowsko-warszawskiej<sup>19</sup>), z Brodów w województwie tarnopolskim wywodził się Zygmunt Schmierer.

Środowisko warszawskie było niemal monolityczne. Z Warszawy pochodzili Aniela Meyer-Ginsberg<sup>20</sup>, Irena Filozof<sup>21</sup>, Maria Adler<sup>22</sup>, Jakub Cunge<sup>23</sup>, Dina Szejnberg<sup>24</sup> (po II wojnie światowej — Janina Kamińska, potem była żoną Tadeusza Kotarbińskiego<sup>25</sup>), Janina Hosiasson<sup>26</sup> i Abraham Berman<sup>27</sup>. Jedynie Jakub Rajgrodzki urodził się poza grodem nad Wisłą — w Kijowie. Rajgrodzki należał do najstarszych studentów na warszawskiej uczelni. Rozpoczął na niej studia w 1903 r., ale doktorat otrzymał dopiero w 1933 r. W międzyczasie studiował za granicą, między innymi w Zurichu i Kijowie. Ukończył Politechnikę Kijowską, ale przeważały u niego zainteresowania humanistyczne.

## 5. Migracje pomiędzy ośrodkami

Jeśli chodzi o migracje pomiędzy ośrodkami w czasie trwania studiów, to można zaobserwować migrację z Uniwersytetu Jana Kazimierza na Uniwersytet Jagielloński — Melania Buxbaum, Abraham Landman, Lea i Herman Ungar, Debora Vogel i Samuel Stendig zmienili uczelnię. Przyczyny tego stanu rzeczy nie były szerzej przez samych zainteresowanych opisywane,

---

<sup>18</sup> Znane jest żydowskie pochodzenie Henryka Mehlberga, jednak w przejrzanych przeze mnie dokumentach nie deklarował ani religii mojżeszowej, ani języka hebrajskiego bądź jidysz, ani narodowości żydowskiej. Urodził się w Konopczyńcach w województwie tarnopolskim, był uczniem Twardowskiego i Ajdukiewicza, jego dysertacja była zatytułowana *O istnieniu immanentnem*. Po otrzymaniu dyplomu pracował m.in. jako nauczyciel w szkole średniej w Stanisławowie. W czasie wojny ukrywał się pod Lwowem. Po 1945 r. przebywał na uniwersytetach w Łodzi i Wrocławiu. Wyemigrował z Polski w 1948 r. w pierw do Kanady, a później do USA, gdzie objął katedrę po Rudolfe Carnapie (zob. J. Woleński, *Żydzi w filozofii polskiej*, „Studia z filozofii polskiej” nr 6 [2010], s. 23).

<sup>19</sup> Por. R. Kleszcz, *Kobiety filozofujące w Szkole Lwowskiej 1918–1939*, [w:], *Kobiety w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, s. 22.

<sup>20</sup> Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: AUW),teczki studenckie, sygn. RP 7413 (Aniela Ginsberg)

<sup>21</sup> AUW,teczki studenckie, sygn. RP 17133 (Irena Filozof)

<sup>22</sup> AUW,teczki studenckie, sygn. RP 13655 (Maria Adler)

<sup>23</sup> AUW,teczki studenckie, sygn. RP 22103 (Jakub Cunge)

<sup>24</sup> AUW,teczki studenckie, sygn. RP 7610 (Dina Szejnberg)

<sup>25</sup> Por. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985, s. 22.

<sup>26</sup> AUW,teczki studenckie, sygn. RP 5224 (Janina Hosiasson)

<sup>27</sup> AUW,teczki studenckie, sygn. RP 20114 (Abraham Berman)

ale na uwagę zasługuje fakt, że Lwów był dla nich bliższym ośrodkiem. We Lwowie panował o wiele wyższy poziom nauczania. Powszechnie wiadomo, że Kazimierz Twardowski był niezwykle wymagający i niejednokrotnie studenci i studentki nie byli w stanie sprostać jego oczekiwaniom ani uzyskać aprobaty wystarczającej do obrony doktoratu. Tak było w przypadku Debory Vogel<sup>28</sup>. Z opowieści rodziny Buxbaum-Szudejko wyłania się fakt, iż o zmianie ośrodka przez Melanię Buxbaum i jej siostrę Henrykę zdecydowała niekorzystna dla Żydów atmosfera w mieście.

Ruch w drugą stronę, czyli z Uniwersytetu Jagiellońskiego na lwowską wszechnicę, był znacznie mniejszy. Uczelnię zmienił tylko Jakub Awigdor. Ta decyzja była prawdopodobnie podyktowana mianowaniem go na rabina Drohobycza i Borysławia w 1920 r. Otrzymanie doktoratu przez ortodoksyjnego rabina było dużym wydarzeniem we Lwowie. Na łamach prasy ukazała się na ten temat wzmianka w czerwcu 1931 r.:

Członkowie gminy oraz rozmaici dostojnicy wśród Izraela towarzyszyli rabinowi w tym akcie. Rabin Awigdor był odziany w czarny jedwabny chałat, przepasany szerokim, jedwabnym pasem, na głowie miał cenną czapkę sobolową, w prawej ręce trzymał laskę o srebrnej rączce.<sup>29</sup>

Na uwagę zasługuje także postać Salomona Rubinrota. Choć urodził się na Polesiu, przez większość życia był związany ze stolicą. To w Warszawie ukończył szkołę średnią. Później, jak pisał, studiował w Lipsku — czego jednak nie potwierdza uniwersyteckie archiwum — Dreźnie i Miśni. Pracował jako wykładowca na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Mimo to, wniosek o nadanie doktoratu na podstawie wcześniej już opublikowanej pracy poświęconej materializmowi francuskiemu złożył, z sukcesem, w Krakowie. Po otrzymaniu dyplomu powrócił do Warszawy, gdzie pracował jako nauczyciel. Jego związek z Uniwersytetem Jagiellońskim wydaje się dość przypadkowy.

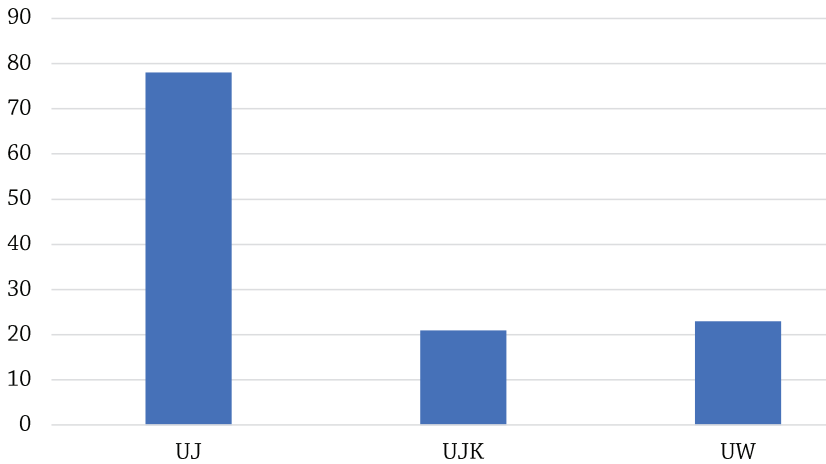
## 6. Wpływ ośrodków

W okresie dwudziestolecia międzywojennego na analizowanych przeze mnie w dalszej części pracy uczelniach, rozmieszczenie doktoratów z filozofii samej nie był równomierny. Najwięcej osób — 78 — otrzymało dyplomy na Uniwersytecie Jagiellońskim, 21 na Uniwersytecie Jana Kazimierza oraz 23 na Uniwersytecie Warszawskim.

<sup>28</sup> Por. A. Smywińska-Pohl, *O Deborze Vogel — mniej znanej uczennicy Kazimierza Twardowskiego*, [w:] *Kobiety w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, s. 223-236.

<sup>29</sup> „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 208, s. 7 (cyt. za: A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918-1939*, Universitas, Kraków 2012, s. 580).

## Doktoraty z filozofii ścisłej na UJ, UJK i UW



Przyczyny upatruję przede wszystkim w prestiżu uczelni w zakresie nauczania filozofii oraz profesorach z katedr filozofii ścisłej. Mimo to, że kadry z Lwowa i Krakowa były wydrenowane przez migracje do nowych ośrodków, w Krakowie pozostali nauczający filozofii profesorowie — przede wszystkim: specjalizujący się w estetyce i historii filozofii Witold Rubczyński, założyciel pierwszego na ziemiach polskich laboratorium psychologii eksperymentalnej Władysław Heinrich, a także człowiek wielu talentów i zainteresowań, twórca Zakładu Psychogenetycznego, Tadeusz Garbowski. Przez pewien czas zatrudnieni byli także: Joachim Metallman, Zygmunt Zawirski, Henryk Elzenberg, Stefan Harassek, Ludwik Chmaj, Bolesław Gawecki, Marian Heitzman.

Z kolei we Lwowie pozostał Kazimierz Twardowski, Mścisław Wartenberg, Roman Ingarden, Kazimierz Ajdukiewicz (który od 1925 r. był związany z Uniwersytetem Warszawskim), Henryk Mehlberg. Na UW pracowali Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Jan Łukasiewicz, Władysław Tatarkiewicz, Władysław Witwicki, Stanisław Leśniewski, przejściowo także orientalista Stanisław Schayer. *Veniam legendi* mieli także Alferd Tarski, Henryk Elzenberg oraz Maria i Stanisław Ossowsky.

Można dostrzec, że na UJ tematy badawcze mogły być najbardziej zróżnicowane, Lwów przyciągał przede wszystkim poprzez wykłady Twardowskiego oraz łączące studentów jego seminaria, a na UW byli zatrudniani przede wszystkim młodzi naukowcy, rozpoczynający samodzielne badania. Lwów i Warszawa były centrami znanej w świecie szkoły lwowsko-warszawskiej. Ośrodki ten pozostawały ze sobą w ścisłym kontakcie.



Innym powodem mogło być nielegalne wymaganie przez UJ i UJK spełnienia tzw. obowiązku narodowego w czasie I wojny. Przysłużenie się niepodległości Polski było budzącym kontrowersje, nieoficjalnym warunkiem wpisu na studia. Odmowy wpisu nie miały podstawy prawnej, ale cieszyły się społecznym poparciem. Zwolnieniem z tego obowiązku mogły się cieszyć tylko osoby, których stan zdrowia nie pozwalał na służbę. Z drugiej strony tym, którzy spełnili swoją powinność, uczelnie oferowały szereg udogodnień. Wśród nich było zaliczanie do trzech semestrów bez konieczności wysłuchiwania wykładów (gdy ich odbycie było niemożliwe ze względu na służbę) czy ułatwienia w egzaminach oraz odraczanie terminów<sup>30</sup>.

Kolejną przyczyną mogły być wydatki związane z pobytem w mieście. Osoby, które nie pochodziły z danego ośrodka akademickiego, zmuszone były do wynajmowania mieszkań, wyżywienia i dojazdów, co było kosztowne, zwłaszcza w stolicy. W połączeniu z taksami za studia był to duży wydatek, ograniczający dostęp do edukacji, przyczyniający się do znacznego wydłużania czasu studiów<sup>31</sup>. Problemem było kończenie studiów — zbiorcze dane z Wydziału Filozoficznego, a później Humanistycznego na Uniwersytecie Warszawskim z lat 1915–1939 pokazują, że tylko 21% osób rozpoczynających studia finalizowało je. Jak pisze Bajerski, problem był na tyle poważny, że organizowano poświęcone mu konferencje. Studenci i studentki zwykle nie kończyli studiów ze względu na problemy materialne<sup>32</sup>. Wydaje się, że podobna sytuacja miała miejsce na wszystkich uniwersytetach. Pomimo możliwości odraczania chesnego, a także uzyskiwania stypendiów, znaczna część słuchaczy i słuchaczek nie kończyła studiów bądź studiowała nawet 9 i więcej lat. Osoby kończące studia w terminie były w zdecydowanej mniejszości. Mariusz Kulczykowski, analizując dane dla Wydziału Filozoficznego UJ, wskazuje, że kończyło go tylko nieco ponad 8% młodzieży żydowskiej rozpoczynającej studia w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>33</sup>.

Istotne dla wytlumaczenia tak dużych dysproporcji pomiędzy ośrodkami wydają się opłaty związane z otrzymaniem doktoratu. Składały się na nie taksy za studia, otwarcie przewodu, recenzje i dopuszczenie do egzaminów. Nie bez znaczenia były także koszty promocji, takie jak wynajem sali, opłaty

<sup>30</sup> Por. M. Kulczykowski, *Żydzi — studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2004, s. 21–32.

<sup>31</sup> Koszty życia studentów UW dokładnie analizuje Piotr M. Majewski, *Społeczność akademicka 1915–1945*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945*, red. P.M. Majewski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 176–190.

<sup>32</sup> A. Bajerski, *Szkołnictwo wyższe międzywojennej Polski. Ujęcie geograficzne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016, s. 71.

<sup>33</sup> Por. M. Kulczykowski, *op. cit.*, s. 370. Można jednak domniemywać, że dane te są dość zaniżone.

za obiad dla komisji czy wypożyczenie stroju. Najpoważniejszy wydatek wiązał się z koniecznością przedstawienia stu drukowanych egzemplarzy pracy doktorskiej. Choć niekiedy dopuszczano kandydatów do obrony bez publikacji dysertacji, uzależniano od tego samo wydanie dyplomu. Tymczasem Uniwersytet Jagielloński nie przestrzegał tego przepisu. Może być to powodem, dla którego tak niewiele rozpraw doktorskich się tam zachowało. Dzisiaj mamy dostęp tylko do doktoratów: Estery Mangel, Hermana Ungara, Feliksa Klanga, Mechela Weisingera, a w formie drukowanej zachowały się rozprawy Anny Tennenbaum, Witolda Steinberga i Zygmunta Spiry. Tak niewielka część zachowanych prac nie pozwala w pełni zrekonstruować myśli filozoficznej, a o zawartości pracy świadczą przede wszystkim recenzje. Z kolei na UW, choć nie zachowały się składane prace, wiadomo, że drukiem ukazały się rozprawy: Marii Adler, Jakuba Cungego, Ireny Filozof, Anieli (Meyer) Ginsberg, Janiny Hosiasson. Znacząca większość prac zachowała się także na Uniwersytecie Jana Kazimierza.

Przyczyna może leżeć także w tym, że prawie wszystkie doktoraty z Krakowa były dyplomami starego typu (tylko Melania Buxbaum i Zygmunt Spira mieli uprzednio magisteria). Nadawano je jeszcze na mocy przepisów austriackich. Studia w tym trybie kończyły się absolutorium. Doktorat był pierwszą pracą, dzięki której uzyskiwało się tytuł. W wyniku reform z lat 1924 i 1926 wprowadzono magisteria. Od tego czasu, co do zasady, osoby rozpoczynające studia powinny zakończyć je magisterium, a dopiero później, ewentualnie, przystąpić do doktoratu. Jednak przez całe dwudziestolecie młodzież uniwersytecka składała wnioski i podania o możliwość studiowania wedle starego trybu. Z drugiej strony, doktorzy i doktorki nostryfikowali w latach trzydziestych swoich dyplomów jako magisteriów (które z kolei stały się wymagane do nauczania w szkołach średnich). We Lwowie i w Warszawie tryb dwustopniowy był powszechniejszy.

## 7. Migracje po otrzymaniu dyplomu

Jak wspominała Henryka Buxbaum, siostra Melanii, „*łatwiej było w tych czasach obronić doktorat, niż dostać dobrą pracę*”<sup>34</sup>. Otrzymanie dyplomu często rozpoczynało trudy uzyskania zatrudnienia związanego z wykształceniem. Znacząca część doktorów filozofii pracowała jako nauczyciele, często z dala od ośrodków akademickich, wielokrotnie zmieniając miejsce zamieszkania. To samo, a nawet w większym nasileniu dotyczyło filozofek.

Tak było chociażby w przypadku Melanii Buxbaum, która początkowo pracowała w gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Krakowie i nauczwała

<sup>34</sup> Z mojej korespondencji z Michałem Szudejko, 15.12. 2020.

niemieckiego w podkrakowskim Grybowie, później zaś pracowała jako nauczycielka w świętokrzyskim Staszowie. W drugiej połowie lat 30. XX w. znalazła zatrudnienie w gimnazjum w Puławach. Od września 1939 r. miała podjąć pracę w Białej Podlaskiej i Leśnej Podlaskiej. Projektowała wraz z siostrą wyjazd do Włoch, ale ze względu na wybuch wojny te plany nie zostały przez nie zrealizowane<sup>35</sup>.

Z kolei jako nauczyciel przyrody pracował Adolf Billig. Po otrzymaniu doktoratu został zatrudniony w Gimnazjum Gminy Żydowskiej w Chełmie<sup>36</sup>. Nie pozostał jednak na ścieżce nauczania w szkołach średnich. W 1926 r. wyjechał na rok do Paryża, gdzie studiował na Sorbonie i w École Normale de Musique<sup>37</sup>. Późniejsza jego kariera wiązała się z nauczaniem muzyki — był wybitnym skrzypkiem. Powrócił do Krakowa i objął stanowisko kierownika Instytutu Muzycznego. Pełnił je w latach 1930–1937, a w czasie wojny wyjechał do Lwowa<sup>38</sup>.

Nauczaniem zajmowała się także Lea Ungar. Wykładała język niemiecki w Radzynie Podlaskiej. Należała do niewielkiej grupy intelektualistów żydowskich w tym mieście<sup>39</sup>. Była z nim związana w latach 1933–1938. Później powróciła do Stryja<sup>40</sup>. Z kolei Natan Spiegel uczył w Miejskim Gimnazjum w Kałuszu (województwo stanisławowskie) aż do 1939 roku<sup>41</sup>.

Prawdopodobnie jako nauczyciel pracował także Adolf Brenner. Otrzymał uprawnienia do nauczania języka niemieckiego i filozofii. Po doktoracie przeprowadził się do Lwowa<sup>42</sup>. Z miastem tym związana była także Debora Vogel. Poetka i filozofka sztuki pracowała jako nauczycielka. Została w tym mieście aż do swojej śmierci w 1942 r.<sup>43</sup>

---

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> K.A. Jaworski, *Koniec seansu*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1970, s. 104-106.

<sup>37</sup> L.T. Błaszczak, Żydzi w kulturze muzycznej ziem polskich w XIX i XX w. Słownik *biograficzny*, Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, Warszawa 2014, s. 33.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> D. Magier, *Skorowidz do rejestru mieszkańców miasta Radzyna Podlaskiego z lat 1931–1939*, Archiwum Państwowe Radzyń Podlaski, Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych, Lublin 2013, s. 24.

<sup>40</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskiej, Akta miasta Radzyna Podlaskiego z lat 1905–1950, sygn. 27, karty 125 v., 126 oraz 202v, 203.

<sup>41</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, Polska Akademia Nauk, Polska Akademia Umiejętności, Warszawa — Karków, t. 41, s. 95.

<sup>42</sup> Rękopisy, Biblioteka Jagiellońska, Zaproszenie ślubne Adolfa Brennera i Sydonii Dickerówny, sygn. Przyb. 147/72.

<sup>43</sup> K. Szymaniak, *Być agentem wiecznej idei. Przemiany poglądów estetycznych Debory Vogel*, Universitas, Kraków 2006.

Nauczycielkami były także Janina Hossiasion i Maria Adler (ta ostatnia zajmowała się także poradnictwem psychologicznym), które do wybuchu wojny pozostały w Warszawie. Marzeniem wielu było uzyskanie posady na uczelni. Niestety, żadnemu z omawianych filozofów i filozofek nie udało się to w pełni. Dobrą egzemplifikacją trudności, z jakimi się mierzyli, jest historia Zygmunta Schmieraera. Schmierer był uważany przez Kazimierza Ajdukiewicza za wybitnego logika i wskazał go na swojego asystenta. Niestety, ze względu na panoszący się antysemityzm nie było to możliwe. W wyniku fortelu oficjalnie został zatrudniony Stefan Swieżawski, ale zajęcia zostały powierzone Schmieraerowi, któremu autor przekazywał wynagrodzenie. Z tego powodu i tak spotkał się z szykanami ze strony studentów.

Jak pisał we wspomnieniach:

[...] zostałem przez Ajdukiewicza zaangażowany jako starszy asystent. Faktycznym asystentem, ściśle współpracującym z profesorem na terenie logiki, był wyjątkowo zdolny młody Żyd — Zygmunt Schmierer. Nadchodziły już jednak ciężkie dla Żydów czasy. Wśród akademików wzmagaly się tendencje antysemickie, podsycane głównie przez skrajne skrzydło „Obwiespolu” (Obozu Wielkiej Polski), zaczęły działać bojówki antyżydowskie, a na wyższych uczelniach wzrastały naciski skrajnie nacjonalistyczne. W tej sytuacji Ajdukiewicz nie mógł dać Schmiererowi należącego mu się etatu asystenckiego. Zygmunt był biedny i bardzo potrzebował pieniędzy, ja zaś miałem ich dosyć. W tej sytuacji figurowałem oficjalnie na liście asystenckiej, a on otrzymywał moje pobory. Młodzież wszechpolska umieściła mnie ponoć w jakiejś „czarnej księdze”, jako tego, który kryje Żyda.<sup>44</sup>

Problemy z zatrudnieniem Żydów, a szczególnie Żydówek, z których wyjątkowo nieliczne miało posady naukowe na uniwersytecie w omawianym okresie (np. Dina Sztajnberg i być może tylko ona), nie były specyficzne tylko dla Krakowa bądź filozofii jako nauki uniwersyteckiej. Na Uniwersytecie Jagiellońskim znana była sprawa zatrudnienia Józefa Feldmana. Starał się on o posadę w utworzonej w 1935 r. katedrze historii nowożytnej. Jego kandydaturę przeforsował znany z nacjonalistycznych poglądów Władysław Konopczyński, przy oburzeniu m.in. Emila Godlewskiego. Nie chcąc dopuścić do jego zatrudnienia, Waclaw Sobieski przepytywał go szczegółowo z historii Ameryki Południowej w XIX w. Trudna pozycja badacza reformacji, jak pisze Biliński, była spowodowana zarówno antysemityzmem, jak i różnymi koncepcjami dotyczącymi obsadzenia tego stanowiska<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> S. Swieżawski, *Wielki przełom 1907–1945*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1989, s. 283.

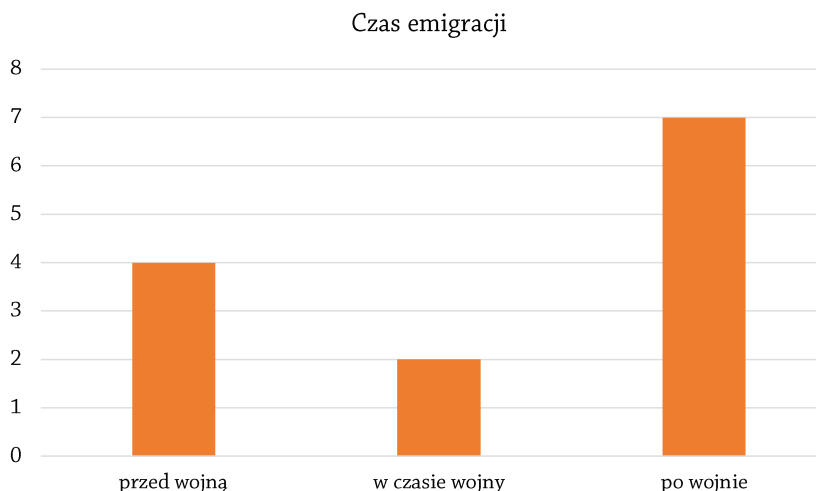
<sup>45</sup> P. Biliński, *Droga kariery akademickiej Józefa Feldmana na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 51: 2006, nr 3-4, s. 39-56.

Oficjalnie posadę otrzymał tylko Salomon Rubinrot. Od września 1939 r. miał być zatrudniony na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Ze zrozumiałych względów nie zdążył objąć tej funkcji.

## 8. Emigracja z Polski

Polskę na stałe opuściło trzynaścioro filozofów i filozofek. Ich motywacje były zróżnicowane. Przed wybuchem II wojny światowej przyczyną wyjazdu była niemożność kontynuowania badań i pracy naukowej. Oczywiście miało to związek z narastającym antysemityzmem i być może przeczuciem, co może nastąpić. Ta grupa osób bardzo dobrze sobie poradziła w swoich nowych ojczyznach, gdzie ich osiągnięcia były doceniane.

Druga, mniej liczna grupa, uciekła z Polski w czasie wojny (w tym dwie osoby, które opuściły kraj w ostatniej chwili). Najlicniejsza grupa wyjechała jednak z kraju po wojnie. W latach 1945–1950, Polskę opuściło sześć osób, a ostatnia — Natan Spiegel — w 1957 r.



Przed wojną na emigrację zdecydowały się: Zuzanna Bier-Korngold i Augustyna Korngold, a także Aniela Mayer-Ginsberg i Mechel Weisinger. Zuzanna Kornmgold, która była uznana za wybitną studentkę, nie mogąc kontynuować kariery na Uniwersytecie Jagiellońskim, zdecydowała się w 1928 r. na wyjazd do Francji. Podjęła studia w École Pratique des Hautes Études w Pracowni Psychologii Stosowanej, gdzie kształciła się pod kierunkiem Jeana-Maurice'a Lahy'ego<sup>46</sup>. Została specjalistką w zagadnieniach związanych z filozofią pracy, ergonomią, a także zapoczątkowała badania nad społecznym wymia-

<sup>46</sup> *Suzanne Pacaud (1902–1988) — De la psychotechnique à l'ergonomie — L'analyse du travail*

rem starości. Nigdy nie zdecydowała się na stały powrót do Polski, chociaż wielokrotnie odwiedzała Kraków.

Z kolei Augustyna Korngold początkowo wyjechała do Włoch, gdzie kształciła się w dziedzinie historii sztuki. W czasie II wojny światowej była w Paryżu. Podobnie jak Bier-Korngold skłaniała się w swoich badaniach ku psychologii, ze szczególnym uwzględnieniem psychoanalizy. Jako Augustine Landau przetłumaczyła (wraz z André Ombredane) z niemieckiego na francuski *Psychodiagnostykę* Hermanna Rorschacha<sup>47</sup>, a stamtąd wraz z rodziną wyemigrowała do Brazylii. Tam zajęła się kwestiami związanymi z psychologią społeczną. W latach 70. XX w. powróciła do Europy i osiadła w Londynie, gdzie zmarła w 1974 r.

W Sao Paulo Augustyna Korngold spotkała Anielę Meyer-Ginsberg, która wyemigrowała do Brazylii w 1936 r. Droga do dyplomu doktorskiego trwała w jej przypadku trzynaście lat, ale w międzyczasie pobierała nauki także na uczelniach w Berlinie i Hamburgu. Meyer-Ginsberg pracowała w Laboratorium Psychologii Wychowania i Katedrze Psychologii Społecznej w Escola Livre de Psicologia e Política. Była bardzo aktywna naukowo — napisała ponad pięćdziesiąt artykułów i uczestniczyła w wielu międzynarodowych kongresach poświęconym zagadnieniom psychologii społecznej. Prowadziła badania nad relacjami międzykulturowymi, a także zajmowała się psychologią reklamy<sup>48</sup>. Z Augustyną Korngold współpracowała w kwestii analiz migracji uchodźców.

Do Palestyny w latach 30. XX w. wyemigrował Mechel Weisinger. Z zachowanych dokumentów można dowiedzieć się, że w grudniu 1939 r. naturalizował się w Palestynie, a był w niej obecny od 1935 r.<sup>49</sup> Choć wyjazd z Polski był motywowany przede wszystkim postawą syjonistyczną, on także wkrótce zajął się nauką.

W czasie II wojny światowej wyjechał Ludwik Menasche oraz Ozjasz Spira. Menasche do Szwecji, a później do Nowej Zelandii i Australii. Ostatecznie osiadł w Sidney. Oprócz wykształcenia filozoficznego był chemikiem. Drugi fach ułatwił mu wyjazd. Za granicą zajmował się właśnie chemią. Brat Ludwika, Naftali, był prawnikiem i działaczem syjonistycznym, wyemigrował

---

*en question*, Régis Ouvrier-Bonnaz et Annie Weill-Fassina (coordinateurs) (2013) ; Téléchargement sur: <https://www.octares.com/telechargements/90-suzanne-pacaud-de-la-psychotechnique-a-lergonomie.html>

<sup>47</sup> H. Rorschach, *Psychodiagnostic Traduit de l'allemand et augmenté d'une introduction critique et d'un index par le Dr André Ombredane et Mme Augustine Landau*, Paris 1948.

<sup>48</sup> Por. *Sylwetki polskie w Ameryce Łacińskiej XIX i XX wieku. Uczeni, literaci, artyści, kler i wojskowi*, red. E.S. Urbański, Saint-Point (USA), 1991 s. 155-156.

<sup>49</sup> Archiwum Państwowe Izraela, sygn. לארשי תנידמ (Medinat Israel) 6403/29-מ Mechel Weisinger.

do Izraela. Filozof, choć wybrał inną ścieżkę, wspierał żydowskie inicjatywy. Wraz z żoną przekazał uczelni w Jerozolimie ponad sto tysięcy dolarów<sup>50</sup>.

Z kolei Ozjasz Spira wyemigrował do Palestyny<sup>51</sup>. W dokumentach dotyczących naturalizacji wpisał, iż wykonuje zawód rolniczy. Być może było to związane z kibucami, ale Spira zawsze przejawiał zainteresowania przyrodnicze. Zanim podjął studia filozoficzne, był słuchaczem Politechniki Lwowskiej, ale ze względów rodzinnych i ekonomicznych musiał powrócić do Krakowa. Niestety o jego życiu po emigracji niewiele wiadomo.

Największa grupa osób opuściła Polskę w pierwszych pięciu latach po zakończeniu wojny. Wówczas wyjechali Anna Tennenbaum i Witold Steinberg (jako Maria i Aleksander Rudzińscy), Peppi Spinnerówna (Janina Mehlberg, wyjechała z mężem, który był wybitnym metodologiem nauki, do USA), Zygmunt Schmeidler, Jakub Awigdor i Abraham (Adolf) Berman. Nie zawsze powody wyjazdu były klarowne, ale z czasów wojny wszyscy wyszli mocno okaleczeni.

Zaraz po zakończeniu wojny Witold Steinberg, działający już pod zmienionym nazwiskiem — Aleksander Rudziński, otrzymał wprawdzie habilitację z prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, a wkrótce po tym został zatrudniony wraz z żoną na Uniwersytecie Łódzkim. Prawdopodobnie nigdy nie podjął się jednak pracy dydaktycznej w Łodzi, ponieważ już w liście z 6 listopada 1945 r. pisał do Jerzego Landaua o propozycji złożonej mu w październiku przez Oskara Langego. Autor *Statystycznych badań koniunktury gospodarczej* zaoferował badaczowi półroczny pobyt w Stanach Zjednoczonych w charakterze swojego radcy prawnego. Decyzja o wyjeździe musiała zapaść niemal natychmiast. Ówczesny rektor, Tadeusz Kotarbiński, wyraził zgodę na urlop naukowca, ale poprosił go o pomoc w pozyskaniu środków na rozwój uczelni. O wydarzeniach tamtych dni Steinberg pisał na bieżąco do zaprzyjaźnionego profesora:

Znalazło się wyjście w postaci urlopu z katedry łódzkiej na ten rok akademicki, przy czym rektor Kotarbiński udzielił mi zlecenia by uzyskać poważniejsze fundusze na budowę gmachu uniwersytetu i wyposażenia w sprzęt naukowy.<sup>52</sup>

W liście do Jerzego Landaua pisał o gorączkowych przygotowaniach do wyjazdu:

<sup>50</sup> Por. *Knowledge, Imagination, Innovation. The Hebrew University of Jerusalem. The President Report*, <https://openscholar.huji.ac.il/sites/default/files/campaign/files/2008-2009.pdf>

<sup>51</sup> 51 (dostęp 15.07.2021).

<sup>52</sup> Archiwum Państwowe Izraela, sygn. לארשי תנידמ (Medinat Israel) 6889/54-מ Ozjasz Spira.

<sup>52</sup> List Aleksandra Rudzińskiego do Jerzego Landaua z 6 listopada 1945 r., Rękopisy, Biblioteka Jagiellońska, sygn. Przyb. 110/74.

W sobotę 3 bm przyjechaliśmy do Krakowa z Łodzi przez Katowice około 14 h, z tym, że w poniedziałek 5 bm mamy być w Warszawie gotowi do odlotu. Mieliśmy więc do pociągu odchodzącego z Krakowa o g. 15 h okrągłą dobą, by spakować się i coś zarządzić. Oczywiście niczego na serio nie dało się zrobić. Przede wszystkim szukałem kochanego Pana Profesora, by choć w kilku słowach twarzą w twarz zawiadomić o tym, co się ze mną dzieje, uściskać raz jeszcze w podzięcie dłoń tak szczerze i niezwykle przyjazną i usłyszeć słowa bezstronnej i sprawiedliwej oceny mego kroku [...]. W niedzielę rano gonilem jak wariat za okazją autową do Wwy, by móc jechać w poniedziałek rano, jednak niczego nie złapałem i nie całkiem przytomny wyjechałem z żoną w niedzielę o g. 15 h. Jeszcze nie wiadomo czy i kiedy pojedziemy, horoskopy zmieniają się bezustannie, więc na razie bardzo usilnie proszę o zachowanie całej sprawy w dyskrekcji. Napiszę z Londynu, jeśli się wszystko ułoży [...]. Sprawa moja może się jeszcze powikłać, dlatego nikomu o niej nie mówię i nikt prócz rektora Kotarbińskiego o niej nie wie.<sup>53</sup>

Rudziński pracował dla Rady Bezpieczeństwa ONZ, jednak ze względów politycznych zrezygnował z pełnienia tej funkcji i został pracownikiem na uniwersytecie. Został już w USA na stałe. Ze względów politycznych zrezygnował z pełnienia tej funkcji i został pracownikiem na Uniwersytecie, zaś jego żona — Anna Tennenbaum — działająca jako Maria Rudzińska zajęła się parazytologią wpraw na Uniwersytecie Rockefellera, a później na Uniwersytecie Nowojorskim.

Do USA wyemigrowała także Peppi Spinnerówna, już jako żona Henryka Mehlberga, używająca imienia Janina. Po wojnie przebywała we Wrocławiu, później zaś wyjechała wraz z mężem do Kanady. Gdy Henryk Mehlberg objął katedrę logiki na Uniwersytecie Chicago, przenieśli się tam.

Początkowo w Nowym Jorku działał Jakub Awigdor. Przybył tam w 1946 r. W roku 1952 objął funkcję naczelnego rabina Meksyku.

Do Izraela wyemigrowali Zygmunt Schmeidler i Adolf Berman. O pobycie pierwszego z nich niewiele wiadomo, poza tym że w 1946 r. zawarł tam związek małżeński z Esterą<sup>54</sup>. Drugi został wybrany do Knesetu, był członkiem partii komunistycznej i zeznawał w procesie Eichmanna.

W 1957 r. na emigrację zdecydował się także Natan Spiegel. W Polsce pełnił wysokie funkcje, był kierownikiem Zakładu Filologii Klasycznej. Również na Uniwersytecie Hebrajskim tłumaczył na hebrajski dzieła klasyków. Za swoją twórczość został uhonorowany Nagrodą Izraela w 1990 r. W wywiadach mówił, że czuje się młodym człowiekiem, ponieważ liczy jako swój dzień urodzin ten, w którym przybył do Erec Israel<sup>55</sup>.

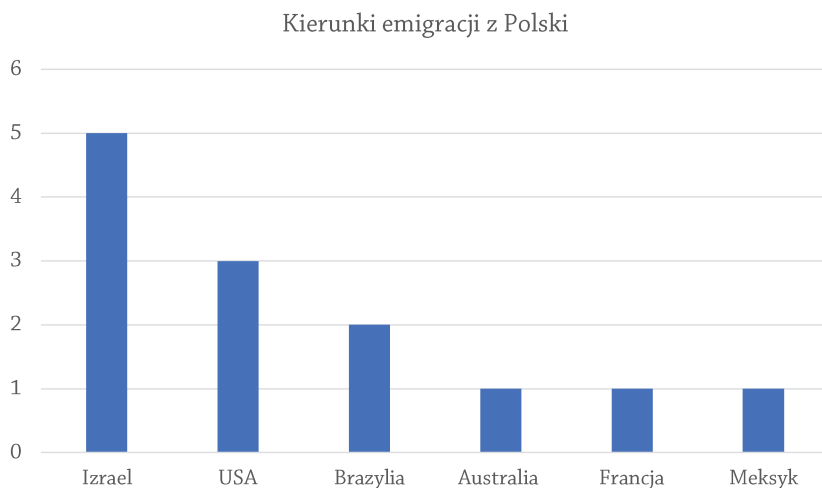
<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> Archiwum Państwowe Izraela, לארשי זרה 1948–1921 ישריגו יאוישי, sygn. 86964.

<sup>55</sup> Biblioteka Narodowa Izraela, spuścina Natana Spiegla, t. 3: dokumenty z lat 1957–1995:



Jak można zauważyć, Izrael był najczęściej wybieranym kierunkiem emigracji. Z kolei na wyjazd do Stanów Zjednoczonych zdecydowali się ci, którym składano takie propozycje i którzy, przynajmniej początkowo, mieli zapewniony tam byt. Filozofki wyjeżdżały także do Brazylii i Francji, choć wówczas dziedziną ich zainteresowania była przede wszystkim psychologia.



## 9. Ci, którzy zostali w Polsce

Po II wojnie światowej na stałe w Polsce zostało tylko pięć osób. Troje z nich osiadło w Warszawie. W stolicy aktywny był Abraham Landman, który już jako Adam Landman przygotowywał tłumaczenia z języka niemieckiego dzieł Kanta i Hegla dla serii Biblioteka Klasyków Filozofii PWN. Oprócz tego przygotowywał słownik filozoficzny<sup>56</sup>. Nie jest wiadome, czy utrzymywał znajomość z Jakubem Wachtelem, który objął katedrę psychologii na Akademii Wojskowej. Z Warszawą był związany od lat 30. XX w., współorganizował Instytut Pedagogiki, a po wojnie do niej powrócił. Redagował Zeszyty Naukowe WAP. Był odznaczony Orderem Odrodzenia Polski V klasy, Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Grunwaldu III klasy, Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

W Warszawie i Łodzi działały Janina Kotarbińska oraz Irena Filozof-Schillerowa. Pierwsza z nich była zatrudniona wpierw na Uniwersytecie Łódzkim,

Nagroda Izraela 1990. Nie było konkretnej sygnatury. Link: [www.nli.org.il/he/archives/NNL\\_ARCHIVE\\_AL990037243080205171/NLI](http://www.nli.org.il/he/archives/NNL_ARCHIVE_AL990037243080205171/NLI)

<sup>56</sup> Z rozmów z Małgorzatą Balińską, córką filozofa, przeprowadzonych przeze mnie w październiku 2019 r.

a później na Uniwersytecie Warszawskim. Niemal do końca życia była aktywna naukowo na polu logiki. Druga, autorka *Badań psychologicznych nad grą aktora na scenie*, prowadziła zajęcia dla studentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

W szkolnictwie zatrudnione były Melania Buxbaum w Białej Podlaskiej<sup>57</sup> oraz Franciszka Sonnenschein-Markowiczowa w Strzelcach Opolskich<sup>58</sup>. Obie udzielały także lekcji gry na fortepianie. Natan Spiegel nauczał w Bytomiu, ale w 1957 r. zdecydował się na emigrację do Izraela.

## Podsumowanie

Przeprowadzone analizy ukazują różnicowanie pomiędzy polskimi uniwersytetami, na których osoby pochodzenia żydowskiego otrzymały doktoraty z zakresu filozofii „ściślej” w latach 1918–1939. Najliczniejsze grono wykształcił Uniwersytet Jagielloński, pomimo tego, że był mniejszą uczelnią niż Uniwersytet Warszawski i miał mniej zasobów finansowych. Oddziaływanie geograficzne UJ na średnią skalę i o zasięgu krajowym wydaje się najsilniejsze. Znaczenie regionalne miały Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, które wypromowały podobną liczbę doktorów i doktorów (kolejno — osiem i siedem osób), ale zaangażowane były w tworzenie światowej nauki (szkoła lwowsko-warszawska). Wydaje się, że najbardziej mobilni byli absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, podczas gdy dyplomanci stołecznej uczelni, poza jednym przypadkiem, pozostali do wybuchu II wojny światowej w Warszawie. Jeśli chodzi o emigrację z Polski najczęściej wyjeżdżano do Izraela i Stanów Zjednoczonych. Zdobyte wykształcenie ułatwiało im uzyskanie wysokich pozycji w nowych ojczyznach, gdzie odnosili znaczące sukcesy. Przypomnieć trzeba, że Alfred Tarski i Henryk Mehlberg odnieśli światowy sukces, a wywodzili się odpowiednio z wszechnicy warszawskiej i lwowskiej. Na pozostanie w Polsce zdecydował się niewielki krąg osób, skupiony przede wszystkim w centralnej części kraju. Mimo, że Żydzi i Żydówki byli znaczącą częścią środowiska filozoficznego w okresie II RP, to po wojnie działali w innych dyscyplinach — przede wszystkim psychologii, ale także w naukach przyrodniczych i filologiach.

<sup>57</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie. Oddział w Radzynie Podlaskim, Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Leśnej Podlaskiej, sygn. 38/130/0/-/143.

<sup>58</sup> Archiwum Państwowe w Opolu, akta Studium Nauczycielskie w Opolu, Akta osobowe pracowników- Markowicz Franciszka, sygn. 45/458/0/4.12/212.

*Anna Smywińska-Pohl*

**Migrations of Philosophizing Jews and Jewesses in the Second Polish Republic**

*Abstract*

The article's subject is a migration of Jewish students who received doctorates in rigorous philosophy at some Polish universities in the years 1918–1939. I analyze the geographical origin of students (understood primarily as the place of birth) as well as reasons for their choosing a specific university (Jagiellonian University, University of Jan Kazimierz and University of Warsaw). Moreover, I present migrations between academies during studies and — if it was possible to determine the details — after receiving the diploma. The issues are discussed in the context of the education level in Poland and problems related to obtaining a higher degree in the years 1918–1939.

*Keywords:* rigorous philosophy, education in Poland, PhD dissertations in rigorous philosophy at Polish universities in 1918–1939, background of the academic youth, migration of Jewesses and Jews.

